

Więcej pieniędzy z Unii na kryzys

FUNDUSZE | BRUKSELA CHCE DO KOŃCA PRZYSZŁEGO ROKU W CAŁOŚCI FINANSOWAĆ INWESTYCJE UNII EUROPEJSKIEJ. Ale szansa, że skorzystają na tym nasi przedsiębiorcy, jest niewielka

URSZULA MIROŃCZUK

Na czwartym szczycie Rady Europejskiej Komisja Europejska oficjalnie przedstawiła propozycję zmian w regulacji wypłacania funduszy unijnych. Dzięki temu państwa członkowskie nie będą musiały dokładać się do projektów. Te nowe zasady mają obowiązywać dwa lata - do końca 2010 roku.

Na razie plan Brukseli ma dotyczyć Europejskiego Funduszu Społecznego, z którego finansowane są szkolenia, pomoc w zakładaniu firm czy utrzymywanie zatrudnienia. Z tego źródła

8,5 procent

środków z funduszy UE na lata 2007 - 2013 wykorzystala Polska na koniec maja 2009 r.

Polska ma do dyspozycji ponad 9,7 mld euro na lata 2007 - 2013.

- Komisja planuje podnieść refundację do 100 proc. wydatków zgłaszanych przez państwa członkowskie w ramach wszystkich trzech funduszy polityki regionalnej. W czerwcu będą znane szczegóły tego projektu - mówi „Rz” Dennis Abbott, rzecznik Danuty Hübner, komisarz ds. polityki regionalnej.

Gdyby zmiany weszły w życie, Polska mogłaby liczyć na zwrot całości kosztów ponoszonych np. na inwestycje infrastrukturalne. Do końca 2010 r. rząd nie musiałby też angażować środków z Funduszu Pracy na różne formy walki z bezrobociem. - Komisja liczy na to, że poszczególne kraje nie zrezygnują z inwestycji czy wspierania rynku pracy ze względu na ograniczenia budżetowe - dodaje Abbott.

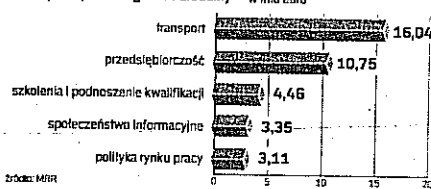
Ekspert przychylnie patrzy na propozycję Brukseli, ale wy-

rażają też swoje wątpliwości. - Istnieje spore ryzyko, że polski budżet nie wytrzyma ciężaru współfinansowania projektów unijnych. Dlatego warto rozważyć propozycję Komisji i odstąpić w czasie nasze wydatki - uważa Artur Bartoszewicz, ekspert PKiP Lewiatan.

- Propozycja Komisji jest atrakcyjna dla krajów mających poważne problemy z deficytem budżetowym oraz w przypadku, gdy wydatkowanie środków unijnych jest rozłożone równomiernie w latach. W Polsce wartość środków, które będziemy musieli angażować w projekty UE będzie szybko rosła. Dlatego stosowanie tego rozwiązania na razie nie jest konieczne - mówi Jerzy Kwieciński, były wiceminister rozwoju regionalnego.

Większe refundacje z Komisji do końca 2010 r. oznaczają bowiem mniej pieniędzy unijnych w ostatnich latach okresu budżetowego 2007 - 2013, na któ-

Dotacje na poszczególne dziedziny w mld euro



przyznane dotacje

24,3 mld zł

wartość wypłaconych dotacji

3,3 mld zł

WYBRANE DZIEDZINY WSPIERANE Z FUNDUSZY UNIJNYCH NA LATA 2007 - 2013

• Komisja chce przyspieszyć wykorzystanie funduszy strukturalnych na wsparcie rynku pracy. Najbardziej jednak skorzystalibyśmy na większych transferach z UE na Infrastrukturę. ■

ry dostaliśmy w sumie ok. 68 mld euro.

Czy to oznacza, że tańsze firmy zostaną zwolnione z obowiązku wkładu własnego? - W ich przypadku obowiązują skomplikowane zasady dotyczące pomocy publicznej. Nie sądzę, by możliwa była szybka ich zmiana - uważa Bartoszewicz.

Pomysły KE muszą zaakceptować Rada i Parlament Europejski. Proces legislacyjny powinien zakończyć się w grudniu 2009 r., a nowe regulacje będą działać wstecz. ■

OPINIA

Mirosław Gronicki

były minister finansów

Podczas kryzysu wszelkie ułatwienia, które mogą zwiększyć pulę dostępnych środków, są dobre. Jeśli jest taka możliwość, to lepiej teraz wykorzystać jak najwięcej pieniędzy, wszelkie prognozy wskazują bowiem, że po 2010 r. wyjdziemy z kryzysu. Pytanie tylko, w jakim tempie będziemy się rozwijać.

DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Jesteśmy bowiem w tej dobrej sytuacji, że mamy do dyspozycji największą pulę pomocy wśród wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Warto jednak podkreślić, że o tym, jak bardzo skorzystamy z propozycji działań antykryzysowych Komisji Europejskiej, ostatecznie zadecyduje sprawność naszej administracji. Rząd musi szybko uruchomić, a potem sprawnie wykorzystać środki unijne. ■